

# Kmieciak, Zenon

---

## Nauczyciel chłopów (Konrad Prószyński)

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 30/3-4, 85-90

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZENON KMIECIK (Warszawa)

## NAUCZYCIEL CHŁOPÓW (KONRAD PRÓSZYŃSKI)

Konrad Prószyński, znany później wśród chłopów zaboru rosyjskiego jako Promyk, urodził się 19 lutego 1851 r. w Mińsku na Białorusi. Pochodził z rodziny szlacheckiej zamieszkałej na Białorusi od czasów Jana Kazimierza. Ojciec Konrada nie posiadał majątku ziemskiego, utrzymywał rodzinę z lekcji muzyki, a później z zysku z założonej w Mińsku fabryki laku. Konrad od 13 roku życia wraz z rodziną przebywał na Syberii, dokąd deportowano jego ojca za udział w pracach nad przygotowaniem powstania styczniowego. Po przybyciu w 1868 r. z Syberii do Warszawy utrzymywał się sam pracując i równocześnie przygotowywał się do egzaminów maturalnych jako eksternista. W czerwcu 1872 r. uzyskał świadectwo dojrzałości i w październiku tegoż roku wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Prószyński studia ukończył w 1876 r. Jeszcze jako student zaczął zajmować się pracą nad tworzeniem elementarzy. Od tego roku tworzył i drukował coraz to nowe rodzaje elementarzy. Ze względu na brak wystarczającej liczby szkół i z powodu ich rusyfikatorskich wpływów starał się dać chłopom środek zastępczy do walki z analfabetyzmem, swoje udoskonalone elementarze. Pierwszy, w formie książkowej, wyszedł w 1875 r. *Elementarz, na którym nauczysz się czytać w 5 albo 8 tygodni*. Ten właśnie elementarz autorstwa Prószyńskiego-Promyka miał największe powodzenie. W 1916 r. nakłady 62 edycji osiągnęły liczbę 1240 tys. egz. Drugi elementarz, wydany w 1879 r. pt. *Obrazkowa nauka czytania i pisania oraz elementarz dla samouków*, miał służyć tym wszystkim, którzy bez pomocy wykwalifikowanego nauczyciela chcieli się uczyć czytania i pisania. Szerokością swego zakresu tematycznego *Obrazkowa nauka* przewyższała wszystkie inne elementarze. Krytyka fachowa bardzo pozytywnie oceniała elementarze Promyka. Gdy w 1892 r. urządzono w Londynie wystawę elementarzy, spośród 500 nadesłanych egzemplarzy z różnych stron świata uznano za najlepszy polski elementarz — *Obrazkową naukę* Promyka.

Równocześnie z pracą nad udoskonaleniem elementarzy Prószyński pisał broszurki popularnonaukowe. Taką pierwszą jego rozprawką była broszurka *O księdzu Stanisławie Staszicu*. Promykowi chodziło o uka-

zanie w tej książce wzoru wielkiego Polaka, postaci godnej do naśladowania dla potomnych. Jako popularyzatora cechuje Prószyńskiego wielka różnorodność zainteresowań. Pisał prace popularnonaukowe z dziedziny przyrody, geografii, historii, historii literatury, prawa, a nawet rolnictwa. Nowatorstwo i wielkość Promyka jako pisarza ludowego i autora elementarzy polegała na tym, że stworzył on swoisty styl pisania dla chłopów. Jego książki wyróżniały się spośród innych tego typu wydawnictw przejrzystą treścią, przystępnością formy. Udowodnił przekonująco powodzeniem swych książek, wysokością ich nakładów, liczbą wydań, że można na wsi rozwijać czytelnictwo literatury wartościowej. Krytyka fachowa umiała docenić talent pisarski Promyka i jego umiejętności przemawiania do chłopów. Najważniejsze czasopisma warszawskie wysoko oceniały walory jego książek przeznaczonych dla ludu.

Prószyński w 1878 r. zdecydował się poświęcić wyłącznie pracy oświatowej wśród ludu. W tymże roku otworzył własną księgarnię w Warszawie i nastawił się na zaopatrywanie rynku wiejskiego. Za pośrednictwem księgarni nawiązał kontakty z chłopami i ludźmi zajmującymi się sprawami oświaty na prowincji. Zachęcony pozytywną oceną swej działalności przez prasę warszawską, otworzył pismo dla chłojów — „Gazeta Świąteczna”.

W okresie starań o uzyskanie koncesji na „Gazetę Świąteczną” Prószyński miał już gotowy projekt założeń organizacyjno-programowych mającego powstać pisma. W specjalnym liście rozesłanym w 1880 r. do różnych oświatowców na prowincji zapowiadał, że jego pismo będzie przeznaczone dla najszerszych warstw ludu, nawet dla tych osób, które posiadały zaledwie początkową umiejętność czytania. Zdawał sobie sprawę z tego, że może zrealizować swe plany wówczas, gdy „Gazeta Świąteczna” będzie się odznaczać, podobnie jak jego elementarze i broszurki popularnonaukowe, prostotą i jasnością języka.

Pierwszy numer „Gazety Świątecznej” ukazał się w początkach stycznia 1881 r. i nie zawierał żadnych bliższych danych o planach redaktora. Założenia programowe „Gazety Świątecznej” ukształtowały się w pierwszych pięciu latach istnienia pisma. W późniejszym okresie, mimo że powiększyła się objętość tygodnika, nie zmieniło się jego oblicze. Redaktor zamieszczał artykuły popularnonaukowe z różnych dziedzin wiedzy oraz różnorodne wiadomości z życia ówczesnej wsi i całego społeczeństwa. Publikował informacje dotyczące funkcjonowania samorządów gminnych, szkół elementarnych, spraw oświatowych, wiadomości z życia religijnego ludu oraz wieści ze świata. Prószyński zamiast artykułów wstępnych, które zamieszczały wówczas niemal wszystkie gazety warszawskie, na pierwszej stronie „Gazety Świątecznej” publikował zwykle krótkie informacje, tzw. nowiny.

Serwis informacyjny Prószyński opracowywał na podstawie wiadomości podawanych przez prasę codzienną oraz listów do redakcji, napły-

wających od czytelników ze wsi. Z pism warszawskich czerpał informacje o wydarzeniach polityczno-społecznych w kraju i na świecie, a od czytelników dowiadywał się o ważniejszych faktach z życia wsi w Królestwie. Prószyński w początkach swej działalności redaktorskiej wyraźnie podkreślał, że znamioną cechą wyróżniającą „Gazetę Świąteczną” od innych pism jest szerokie uwzględnienie aktualności. W 1882 r. zwrócił się po raz pierwszy z apelem do chłopów, aby nadsyłali swoje korespondencje do „Gazety Świątecznej”. W odpowiedzi na ten apel zaczęły napływać liczne listy ze wsi. Korespondenci pisali w nich o swych kłopotach, radościach, o pracy urzędów gminnych, budowie kościołów, uroczystościach kościelnych w swoich parafiach i o różnych wydarzeniach z życia wsi. W 1885 r. napływ listów był tak duży, że redaktor starał się instruować czytelników pisma, aby pisali możliwie zwięźle i tylko o sprawach najważniejszych. Redakcja pisma publikowała co tydzień kilka korespondencji chłopów, niektóre z nich, mogące zainteresować ogół czytelników, zamieszczała na pierwszej stronie tygodnika. Większość listów Promyk drukował w formie notatek bez podawania nazwiska korespondenta. Od 1886 r. ukazywały się co pewien czas na łamach „Gazety” opracowane przez chłopów opisy gospodarstw wzorowych.

Redakcją „Gazety Świątecznej” kierował Konrad Prószyński od początku jej istnienia aż do swej śmierci w 1908 r. Jego artykuły i notatki wypełniają większą część kolumn tygodnika. Swoje artykuły podpisywał nazwiskiem lub pseudonimem. W „Gazecie Świątecznej” jest także wiele jego nie podpisanych artykułów. Najczęściej zdarzał się podpis: Pisarz Gazety Świątecznej lub pierwsze litery PGŚ. Prowadzenie „Gazety Świątecznej” obciążało Prószyńskiego dużymi obowiązkami. Na nim spoczywał nie tylko ciężar dostarczenia materiału redakcyjnego, ale opracowanie materiałów napływających od czytelników i przeprowadzanie korekt. Przez wiele lat organizował także kolportaż pisma. Dopiero około 1898 r. sprawy administracyjne dotyczące sprzedaży „Gazety” i jej funkcjonowania powierzył znanemu księgarzowi warszawskiemu, wydawcy kalendarza *Strzecha rodzinna*, Edwardowi Kolińskiemu.

Promyk umiał pozyskać do współpracy kilku zdolnych dziennikarzy. W pierwszych latach pewne pomocnicze czynności w prowadzeniu pisma wykonywał Julian Laskowski, podpisujący się pseudonimem Korabicz, późniejszy wydawca „Echa Łomżyńskiego”. Na łamach „Gazety Świątecznej” pisywał na tematy społeczno-oświatowe i rolnicze. W tym samym okresie współpracowała z „Gazetą Świąteczną” Cecylia Gładkowska, znana czytelnikom jako Julian Morosz. Oprócz artykułów na tematy społeczno-oświatowe publikowała ona na łamach tygodnika powiastki i opowiadania. Po jej śmierci zaczęła współpracować z pismem młoda, zdolna pisarka ludowa, Amelia Bortnowska, która w redakcji pełniła funkcję sekretarza. Należała ona do najbliższych współpracowników Prószyńskiego. W późniejszych latach, z powodu choroby Promyka, Bort-

nowska zastępowała go na stanowisku kierownika redakcji „Gazety Świątecznej”. Pisywała na tematy pedagogiczne, gospodarcze i społeczne.

Prószyński opracowywał redakcyjnie materiały napływające od współpracowników; zastępował wyrazy obce polskimi oraz przerabiał ich styl. Dość często zdarzało się, że do tekstu jakiegoś artykułu wprowadzał swoje objaśnienia. Z tego względu język tych materiałów był podobny do innych, publikowanych przez pismo, co sprawiało, że z zawartej w nich wiedzy mogli korzystać ludzie, którzy mieli opanowane zaledwie początki czytania. Styl Promyka odznaczał się jasnością i zwięzłością. Starał się tak komponować artykuły, aby nie były monotonne i suche. Cechą charakterystyczną języka Promyka była obrazowość. Artykuły były przeważnie niewielkie, prostej konstrukcji.

Promyk zdecydowanie odcinał się od dawnych prądów oświatowych wyrosłych na gruncie ustroju stanowego, dla których typowe było traktowanie chłopów jak dzieci. Jako zwolennik pozytywizmu przeciwstawiał się też przekonaniom przedstawicieli klas posiadających, że oświata ludu powinna mieć charakter patronacki; uważał za niewłaściwe poddawanie mas chłopskich wyłącznemu wpływowi wychowawczemu dworu. Koncepcje ideowo-wychowawcze Prószyńskiego świadczyły o tym, że był on zwolennikiem demokratycznych wzorców wychowania.

W celu pozyskania nowych, zdolnych pracowników Prószyński ogłaszał co pewien czas konkursy na powiastki i artykuły. W 1885 r. skierował po raz pierwszy do autorów apel o napisanie dla chłojów powiastki rozśmieszającej, a zarazem „pożytecznej i zrozumiałej dla wszystkich po wsiach i miastach” o objętości od 300 do 800 wierszy. Na nagrodę Prószyński przeznaczył 100 rubli. W składzie pierwszego sądu konkursowego było wielu wybitnych warszawskich publicystów, dziennikarzy i działaczy społecznych. Komisja rozpatrywała 63 powiastki, których autorzy ubiegali się o nagrodę. Promyk ogłosił w 1888 r. drugi konkurs nie tylko na napisanie powiastki, lecz także artykułu o treści społecznej lub poświęconego jakiejś gałęzi wiedzy. Do 1903 r. odbyło się jeszcze kilka takich konkursów. Systematyczne ich urządzenie umożliwiło redakcji zgromadzenie ciekawych utworów oraz wartościowych artykułów popularnonaukowych.

Trudności związane z brakiem stałej kadry współpracowników ujawniły się zwłaszcza na przełomie XIX i XX w. W tej sytuacji główny ciężar wypełniania szpalt „Gazety Świątecznej” spadł na barki redaktora. Przypuszczać należy, że prócz porad rolniczych, listów do czytelników, resztę objętości pisma Prószyński wypełniał swoimi artykułami i notatkami.

Promyk szukał różnych sposobów wyjścia z tej sytuacji. Zamierzał początkowo znaleźć utalentowanego współpracownika, który by odciążył go od części obowiązków redaktorskich. Z tą myślą ogłosił w 1897 r. konkurs na „zastępcę pisarza” „Gazety Świątecznej”. Jednakże komisja

oceniająca kwalifikacje kandydatów na podstawie nadesłanych utworów nie znalazła nikogo, odpowiadającego warunkom. Dlatego też w dwa lata po ogłoszeniu konkursu snuł plany sprzedania „Gazety Świątecznej”. W liście do Adama Szymanowskiego zwierzał się, że chętnie odsprzedałby tygodnik spółce ludzi zaufanych, w której sam zachowałby jeden udział. W 1905 r. rozpoczął nawet pertraktacje o nabycie pisma adwokat, znany działacz społeczny — Antoni Osuchowski. Prószyński jednak nie sprzedał tygodnika i kierował nim do końca życia.

Redaktor „Gazety Świątecznej” za najpilniejszą potrzebę wsi uważał upowszechnienie oświaty. Dlatego bacznie śledził funkcjonowanie i rozwój szkolnictwa elementarnego na wsi. W początkach swej pracy redaktorskiej wyrażał pogląd, że ze względu na duże zaniedbanie w dziedzinie rozwoju szkolnictwa na wsi należy popierać każdą akcję, która przyczyniałaby się do zmniejszenia liczby analfabetów. W tym okresie usilnie zachęcał chłopów do otwierania jak największej liczby szkół elementarnych na wsi.

Prószyński przypominał, że część dzieci wiejskich po zdobyciu wykształcenia elementarnego powinna uczyć się zawodu, a niektóre kształcić się dalej. Przede wszystkim zachęcał bogatszych chłopów do oddawania wyróżniających się w nauce dzieci do szkół średnich. Promyk, zajmując się jeszcze przed powstaniem „Gazety Świątecznej” opracowaniem różnych projektów zwalczania analfabetyzmu, w czasie redagowania „Gazety Świątecznej” precyzował je i wysuwał nowe koncepcje rozwoju oświaty. Uważał też, że można walczyć z analfabetyzmem w drodze działalności społecznej.

Dlatego stale tłumaczył chłopom, że każdy z nich powinien mieć przynajmniej wykształcenie elementarne, które jest potrzebne dla lepszego gospodarowania i umiejętnego załatwiania spraw w życiu codziennym. Rady i projekty Promyka padały na podatny grunt; wzrastało zapotrzebowanie wśród chłopów na oświatę elementarną.

Na pytanie stawiane przez ówczesnych działaczy oświatowych, kto ma się zajmować problemami oświaty na wsi, Promyk daje jednoznaczna odpowiedź. On pierwszy twierdził, że ludność wiejska może własnymi siłami podnieść znacznie poziom własnego wykształcenia; uważał, że chłopini winni sami uczyć swoje dzieci i swoich sąsiadów. Już w 1881 r. apelował do czytelników, aby pilnie korzystali z publikowanych na łamach „Gazety Świątecznej” wszelkich porad i wskazówek dla uczących się. Zachęcając czytelników tygodnika do pracy oświatowej w ich środowiskach, obiecywał, że pismo będzie systematycznie udzielać porad w zakresie samokształcenia. Radził nie tylko nauczać dzieci, lecz także dorosłych.

„Gazeta Świąteczna” nie tylko pobudzała chłopów do nauki czytania i pisania, lecz także sama stanowiła ważny ośrodek podnoszący poziom oświaty mas chłopskich. Prószyński tak kształtował treść gazety, aby

uczyła i bawiła swoich czytelników. Tygodnik miał bogate działy popularnonaukowe z zakresu historii, geografii, przyrody; przynosił ciekawostki, opisy krajów, narodów, podróży, życiorysy ludzi zasłużonych. Prószyński wskazywał, że zadaniem „Gazety Świątecznej” jest szerzenie czytelnictwa wśród chłopów, wychowania ich na ludzi praktycznych, posiadających wiadomości z zakresu techniki rolniczej, słowem dobrych gospodarzy, zadowolonych ze swojego losu i stroniących od polityki. Prószyński starał się tak dobierać materiały, aby informacje rozwijały umysły i horyzonty poznawcze czytelników.

Gdy w latach 1905—1907 całe pokolenie chłopów, które poznawało świat z „Gazety Świątecznej”, zaczęło iść własną drogą, Konrad Prószyński nie dotrzymał mu kroku. Nie rozumiał nowych przemian w życiu wsi, jakie nastąpiły po powstaniu w Królestwie ruchu ludowego. Wprawdzie nie potępiał oficjalnie ludowców, lecz ich ideały społeczno-polityczne pozostały mu obce.

Zmarł w Warszawie 8 lipca 1908 r., został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim.

S. Kieniewicz, *Dramat trzeźwych entuzjastów. O ludziach pracy organicznej*, Warszawa 1964; Z. Kmiecik, „Gazeta Świąteczna” za redaktorstwa Konrada Prószyńskiego-Promyka, Warszawa 1973; S. Reymont, *Życie i działalność Konrada Prószyńskiego (Kazimierza Promyka)*, Warszawa 1948.